


sewła
Kucmowolka
Irene Melonko
dopi
ay Kremigda

AK?
W-wa

+ 196
ROWIŃSKA

Jedwiga
Stemistawa
Jemine

z d. Kattenfeld

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

ROWIŃSKA Jadwiga, Ste -
mistowa, Janina
zd. Ketterfeld

2530 | WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. ✓

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja

1. 2 FAPAK ✓

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] —

VI. Fotografie —

1/1 RELACJA WKASCIWA

- Relacje Jadwigi Rowińskiej oprac. przez syna Leona Rowińskiego,
Gliwice 1987, mps/ksewol, k. 3, s. 1-5.



R e l a c j a s y n a

o uczestnicze walk o niepodległość Polski nie żyjącej

I. Dane ogólne

1. ROWIŃSKA Jadwiga, Stanisława, Janina; często ROWIŃSKA Janina, szczególnie do roku 1936. W tym roku odnaleziono zapis w księdze parafialnej, gdzie były podane trzy imiona: Jadwiga, Stanisława, Janina
 2. 24 czerwca 1892 lub 1891 na Suwalszczyźnie. Nazwisko panięskie Katterfeld
 3. Włodzimierz i Anna z domu Siawcille
 4. Dzierżawca folwarków ziemskich, matka - nauczycielka, prowadząca do roku 1928 prywatną szkołę podstawową w Suwałkach przy ul. Wesołej 7
- Mąż Aleksander zawodowy oficer kawalerii. W roku 1923 /Jego śmierci/ major 1 Pułku Szwoleżerów w Warszawie, zastępca dowódcy Pułku
5. Wykształcenie średnie, ukończone Gimnazjum Żeńskie w Suwałkach. W roku 1915 ukończony Kurs Sanitariuszek Wojskowych też w Suwałkach.

Charakterystyka osobowości.

Wysoce samodzielna, co wykazała w całym swoim życiu. W roku 1919 z rocznym synem w Kaliszu, gdzie Mąż organizował 3 Szwadron 2 Pułku Ułanów. Związała się z tym Pułkiem w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, wędrując z dwuletnim synem oraz kilkoma innymi żonami oficerów i ich dzieci ze Szwadronem Zapasowym 2 Pułku Ułanów Grochowskich im. Gen. Dwernickiego. Staszów, Tomaszów Lubelski, Brody - to kolejne miasta postoju Szwadronu.

Owdowiała w roku 1923, samodzielnie wychowywała dwoje dzieci: syna Leona Janusza i córkę Aleksandrę. Druga córka Krystyna, urodzona po śmierci Męża, zmarła mając 9 miesięcy. Obojgu dzieciom zapewniła wykształcenie w suwalskich gimnazjach, a synowi studia w Politechnice Warszawskiej.

Do roku 1934 prowadziła hurtownię tytoniową w Suwałkach; koncesję otrzymała jako wdowa po oficerze. Po roku 1934 - koncesję zmieniono na Sokółkę. Z koncesji tych miała niewielkie dochody, ponieważ nie mając własnego kapitału musiała korzystać z krótkoterminowych kredytów /nieraz lichwiarskich/.

Wysoce oddana swym dzieciom i wierna swemu mężowi, przedwcześnie zmarłemu. Nie skorzystała z parokrotnych propozycji małżeńskich. Dzieci wychowała w głębokim duchu patriotycznym. Wielkim wysiłkiem materialnym dla Niej była 5-letnia choroba syna Leona: ognisko gruźlicze na kości w pobliżu stawu kolanowego prawej nogi. Doprowadziła do pełnego wyleczenia z tej ciężkiej choroby, która nie pozostawiła większych konsekwencji. Miała zamiar kształcić też i córkę Aleksandrę na stomatologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Bardzo lubiana przez znajomych, wobec nich serdeczna i w razie potrzeby

niosąca im pomoc.

Nadzwyczaj uczciwa i przedsiębiorcza też w okresie okupacji niemieckiej. Od roku 1940 do kwietnia 1941 r. prowadziła podhurtownię tytoniową Wandy Orlicz-Dreszerowej /pierwszej żony generała Orlicz-Dreszera/. W związku z tą pracą i zamieszkiwaniem we wspólnym mieszkaniu z generałową, aresztowana w czercu 1941 r.

W czasie licznych badań przez warszawskie Gestapo nie zdradziła żadnych informacji, nie skorzystała z propozycji zwolnienia z więzienia na Pawiej za podpisanie Volkslisty /gestapowcy znaleźli podstawę w brzmieniu panieńskiego nazwiska/, nie uległa groźbom aresztowania Jej dzieci.

W okresie więzienia na Pawiaku pracowała w więziennej pralni, służąc pomocą więźniarkom, umożliwiając kontaktowanie się między żonami i mężami, matkami i synami, siostrami i braćmi. Przeżycia więzienne, a szczególnie troska o dzieci, którym gestapowcy grozili aresztowaniem, lub wycieczki w trakcie przesłuchań komunikowały, że są aresztowane, a też i ciężka praca w więziennej pralni doprowadziły do ciężkiej choroby wieńcowej. Zmarła w obozie w Oświęcimiu-Brzezińce 21 grudnia 1942 r. po zaledwie miesięcznym tym pobycie.

Współtowarzyszka Jej więziennej niedoli, koleżanka gimnazjalna z Suwałk, nauczycielka Liceum w Warszawie, Lissowska z domu Breneisen, znając jej stan zdrowia przed transportem do obozu przypuszczała, że została zgładzona przez SS-mańskich lekarzy obozowych zastrzykiem fenolu w serce.

Jadwiga ROWIŃSKA - to nadzwyczaj pozytywny przykład Matki-Polki.

6. Adres rodziny i osób zainteresowanych:

- Syna Leona Rowińskiego : ul.Konarskiego 11 m 6, 44-100 Gliwice
- Wnuczki Elżbiety Rowińskiej-Walczak : ul.Zagrody 29, Bielsko-Biała, Hałcnów,
- Siostrzeńców: Zdzisław Monikowski, ul.Szpaków 18 m 1, Katowice
Edward Monikowski, ul.A.Styki, 8 m 2, Warszawa-Saska Kępa
Stefan Monikowski, ul.Sobieskiego 103 m 10, 02-957 Warszawa

II. Okres przedwojenny do 1.09.1939

1. Przebieg pracy zawodowej i społecznej

Od wiosny 1919 r. w Kaliszu, gdzie mąż organizował 3 Szwadron 2 Pułku Ułanów, czynna społecznie wśród okolicznych ziemian dopomagając przy zbieraniu zasobów dla potrzeb wyposażania i utrzymania formowanej jednostki. Jeszcze przed ofensywą polskich wojsk na Ukrainę, razem z kilkoma rodzinami oficerów przy Szwadronie Zapasowym 2 Pułku Ułanów. Początkowo w Staszowie, później gdy rozpoczęła się wojna w Tomaszowie Lubelskim, poczym w Bredach, współdziałała przy zaprowiantowaniu, sprawach kwaterunkowych itd, a też podtrzymywaniu na duchu młodych kobiet, których mężowie walczyli na froncie.

Mążem

Po zakończeniu działań wojennych razem z Pułkiem, i z synem Leonem przyjeżdża do rodzinnych Suwałk. Tu 21 kwietnia 1921 roku rodzi się Córka Aleksandra. Nie wiele później przeprowadzka do Warszawy, gdzie zostaje przeniesiony Mąż na stanowisko z-cy dowódcy 1 Pułku Szwoleżerów.

Tam niestety Mąż zapada na zdrowiu. Szpital i dom, ale też współdziałanie przy organizowaniu Rodziny Oficerskiej Pułku.

Po śmierci Męża razem z dziećmi i Siostrą, która wspomagała ją w ciężkich miesiącach choroby Męża, powracają do rodzinnych Suwałk. Przyznana emerytura nie mogła wystarczyć na utrzymanie 3-osobowej rodziny, więc koleżdy Męża wystarli się koncesję na hurtownię tytoniową. Przy braku kapitału musiała do drugiego dnia jeździć po towar, początkowo do Białegostoku, później do Grodna. A pieniądze były pożyczane na 2-3-dniowe kredyty. Wozila je w walizeczce samotna kobieta. Widocznie bandyci litowali się nad nią, że w czasie nocnych podróży nie była nigdy napadnięta.

Od roku 1934 miejscowy konkurent /inwalida wojenny/ spowodował odebranie koncesji w Suwałkach. Otrzymała ją w Sokółce i znalazła wspólnika z pieniędzmi, emigranta z USA. Sytuacja poprawiła się, gdy zawarła z nim spółkę. Składała zamówienia na towar i prowadziła księgowość. Nie musiała zajmować się sprzedażą. Pozwoliło to na zamieszkanie w Warszawie, gdzie syn rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Raz w tygodniu jeździła do Sokółki. Tak było do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku.

III. Okres okupacji

We wrześniu 1939 mieszkanie przy ul. Szustra spaliło się doszczętnie, ponieważ w budynku na rogu ul. Kazimierzowskiej nikogo nie było; spaliło się od bomby zapalającej.

Po powrocie do Warszawy spod Otwocka przez kilka dni po znajomych, poczym w mieszkaniu przyjaciółki, której syn zginął pod Bionem; pojechała tam, ażeby być w pobliżu Jego grobu. Jednak na zimę musiała powrócić do Warszawy. I wówczas propozycja Wandy Orlicz-Dreszerowej, ażeby zamieszkała razem z nią na Wspólnej 63 i prowadziła Podhurtownię tytoniową. Była to już wówczas działalność konspiracyjna, która miała ratować pieniądze polskiego Skarbu. Pieniądze te zostały "ulożowane" w licznych trafikach, które prowadzili m.in. Lothowa /żona pilota, który zginął razem z Orlicz-Dreszerem/, Kossak-Szczucka, Rytel /kompozytor/, Bierdiajew /dyrygent/ i inni Polacy, głównie zasłużeni dla polskiej kultury.

Całą tą działalnością "zarządzał" Wacław Drojanowski, v-prezes Najwyższej Izby Kontroli. On też ze stosunkowo małym zespołem wtajemniczonych, pewnych ludzi, głównie pracowników NIK do września 1939 przetransportował i ocalił część kosztowności ze skarbcza Banku Polskiego.

W. Drojanowski był szwagrem Wandy Orlicz-Dreszerowej i też jej powierzył ulamkową część skarbowych pieniędzy. Dzięki temu, że były one w obrocie, nie traciły na wartości, a Dreszerowa i dwie panie /w tym J. Rowińska/ miały możliwość biednego, ale przeżycia.

Mieszkanie Dreszerowej było wykorzystywane m.in. do spotkań dowództwa organizującej się polskiej konspiracji: gen. Tokarskiego, Grota-Roweckiego, płk. Karcza i in.

Mieszkaliśmy we trójkę z Matką i Siostrą w jednym z pokoiów mieszkania odnajmowanego przez Drojanowskiego dla Dreszerowej. Pracowałem początkowo w przedsiębiorstwie przewozowym, które założyli Władysław Ursyn-Niemcewicz i emerytowany rtm Leon Kon, a bodaj od września 1940 roku w Przedsiębiorstwie Budowlanym Jerzego Domaniewskiego, na budowie pod Opoczmem /roboty melioracyjne z regulacją rz. Wąglanki/. Siostra Aleksandra po paromiesięcznym pobycie u wuja w Gostyninie, mieszkała też z Matką, uczęszczając do szkoły rzemieślniczej na ul. Nowogrodzkiej.

Po zakończonym sezonie budowlanym powróciłem do Warszawy i ponownie podjąłem pracę w w.w. przedsiębiorstwie przewozowym. W kwietniu 1941 r. ponownie któregoś wieczora pojechałem pociągiem na budowę do Opoczna, a następnego ranka przyjechało Gestapo. Aresztowali Orlicz-Dreszerową, p. Wiewiórowską, która pracowała w sklepie i bratanicę Dreszerowej Nowacką oraz naszą znajomą p. Macurę. Te dwie panie były w mieszkaniu Dreszerowej ponad sklepem. Matki i Siostry nie było. Pierwsza z nich wyszła rano po zakup towaru do magazynu Monopolu Tytoniowego na Nowogrodzkiej, a Siostra wyszła na zajęcia szkolne.

Moment wyprowadzania zaaresztowanych pań widziała żona kuzyna Irena Monikowska, pieszkająca też na Wspólnej vis à vis na ul. Wspólnej. Zrozumiała, co się stało, a ponieważ wiedziała, gdzie Rowińskie mogą przebywać, pobiegła na róg Poznańskiej i Nowogrodzkiej, ażeby przestrzec przed aresztowaniem.

Siostrę zabrałem do siebie do Opoczna, natomiast Matka zamieszkała u przyjaciółek, też mieszkających na Wspólnej i wspólnie wypiekały ciasta oraz pasztety, dostarczane do kawiarenek, m.in. prowadzonych przez aktorów.

Matka została zatrzymana przez Wacława Drojanowskiego, który podjął starania nie tylko o zwolnienie aresztowanych, ale i odzyskanie towaru, który był własnością podziemnego państwa. Przez polskiego wywiadowcę doprowadzono podobno, że przekupiony gestapowiec miał zwrócić klucze od sklepu i mieszkania. Matka otrzymała rozkaz, ażeby udać się na Szucha po odbiór tych kluczy. Było to w dniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. W określonym pokoju nie zastała umówionego funkcjonariusza Gestapo, bo odjechał na wschód za frontem. Otrzymała informację, ażeby zgłosić się ponownie 24 czerwca 1941 r.

311/5

Znajome u których mieszkała odradzały ponownego zgłoszenia się na Szucha. Otrzymała jednak ponowny rozkaz od W. Drojanowskiego, pomimo, że sprawa nie została rozpoznana. Poszła i nie wróciła. Oczywiście gestapowiec nic nie wiedział o oddaniu kluczy od sklepu i mieszkania Wandy Dreszerowej. Poszukiwał żony Grota-Roweckiego i jego rodziny. Rowecka też mieszkała i prowadziła sklep na Wspólnej, lecz pod 67-ym. Zatrzymał Matkę jako Rowecką.

Po kilku kolejnych przesłuchaniach na Szucha rozpoznano, że Rowińska - to nie Rowecka. Wówczas zaczęto dochodzić, jak Matka otrzymała przepustki, od kogo itd. Nic od Niej nie dowiedzieli się, pomimo, że straszili naszym aresztowaniem.

Matka pracując w pralni miała możliwość przekazywania grypsów. Ostrzegaliśmy nas przed groźącym nas niebezpieczeństwem. Pracowaliśmy oboje w Warszawie, jednak każde oddzielnie u różnych naszych znajomych i przyjaciół. Wreszcie nasz zwierzchnik zdecydował, że pojedą do tworzono oddziału firmy na Zamajszczyznę. Siostra pozostała mając nadzieję, że będziemy mogli otrzymywać wiadomości od Matki. Tak było, jednak łączność zerwała się, gdy polskich nadzorców na Pawiaku zamienili na litewskich.

Wandę Orlicz-Dreszerową, Wiewiórowską, Nowicką oraz Macurę wywieziono do obozu na terenie Rzeszy. Matka pozostała na Pawiaku do listopada 1942 r. Wówczas wywieziono ją do Oświęcimia-Brzezinki, gdzie jak wcześniej podałem - zginęła 21 grudnia tegoż roku.

Wszystkie aresztowane z Dreszerową panie powróciły do Polski przez Szwecję, bo po uwolnieniu obozu, w którym przebywały, zostały skierowane tam dla rekonwalescencji.

Wacława Drojanowskiego i Wandę Orlicz-Dreszerową spotkałem parokrotnie w Warszawie. Prowadzili kiosk na MDM-ie po zachodniej stronie placu pod podcieniami. Nie miałem odwagi spotkać się z nimi, bo uważałem, że Wacław Drojanowski przyczynił się do tragicznych przeżyć i przedwczesnej śmierci naszej Matki.

Syn Jadwigi, Stanisławy Janiny
ROWIŃSKIEJ

Leon Janusz Rowiński,
zam. ul. Konarskiego 11 m 6
44-100 Gliwice

Gliwice dn. 16 marca 1997 r.

*Przekazana dla Fundacji AK w Toruniu
Ewa Krawcowolska
16 lutego 2001 r.*

II. Materiały uzupełniające relację

- E. Krasnowoloka, Służba Ojczyźnie była ich dewizą,
Kombatant, nr 5 2008r., s. 7-8, kopia k. 2 s. 12



T. Rowińska Jadwiga
2580. Rodzina matką silną



Ewa Krasnowolska

Służba Ojczyźnie była ich dewizą

Historia rodziny Rowińskich to przykład oddania Ojczyźnie za cenę ran odniesionych na froncie, cierpienie w hitlerowskich obozach i sowieckich łagrach, komunistycznych prześladowań i za tę ostateczną ofiarę życia.

Wrzesień 1939 r. zastał Jadwigę Rowińską z synem i córką w Warszawie. Była wdową. Jej mąż, mjr Aleksander Rowiński, absolwent rosyjskiej Junkierskiej Szkoły Kawalerii

Ułańska rodzina

Jadwiga Rowińska pochodziła z rodziny Katterfeld. Jej ojciec Włodzimierz był dzierżawcą folwarków ziemskich, a matka Anna, z d. Siawciłło, by-

Ułanów. Pomagała kwatermistrzostwu w prowadzeniu spraw gospodarczych: zaprowiantowaniu i zakwaterowaniu w kolejnych miejscowościach na wojennym szlaku: Staszowie, Tomaszowie Lubelskim, Brodach... W roku 1921 urodziła się w Suwałkach córka Rowińskich Aleksandra. Po śmierci ojca przyszła na świat druga córka Krystyna, która jednak wkrótce zmarła.

Skromne warunki finansowe z trudem wystarczały na kształcenie dzieci. Dodatkowo syn, Leon, ciężko zachorował na gruźlicę kości. Jadwiga Rowińska musiała sprostać tym trudom losu. Dzięki pomocy kolegów mężna otrzymała koncesję na hurtownię tytoniową, którą otworzyła najpierw w Suwałkach, a potem w Sokółce. W roku 1936 r. rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie Leon podjął studia na Wydziale Inżynierii Politechniki Warszawskiej. Córka Oleńka kształciła się w gimnazjum Gepnerówny i jej maturę przypadła na rok 1939.

Wojna

Już w czasie oblężenia Warszawy bomba trafiła w mieszkanie Rowińskich przy ul. Szustra, które całkowicie spłonęło. Rodzina jednak ocalała. W po-



Fot. z archiwum autorki

Fot. z archiwum autorki

Mjr Aleksander Rowiński

Jadwiga Rowińska z d. Katterfeld

walczył w armii carskiej w czasie I wojny światowej. Zdemobilizowany – jak większość Polaków – w 1917 r., zaangażował się w organizowanie polskiej armii najpierw w Riazaniu, potem w Polsce. W wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1920) był dowódcą 3. Szwadronu 2. Pułku Ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego. W ułańskich szarżach był wielokrotnie ranny. W wolnej Polsce trzykrotnie odznaczono go Krzyżem Walecznych. W roku 1921 w stopniu majora przeniesiono go z Suwałk do Warszawy na stanowisko zastępcy dowódcy 1. Pułku Szwoleżerów płk. Jana Głogowskiego. Pułk ten szykowano jako reprezentacyjną jednostkę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mjr Rowiński nie dokończył jednak reorganizowania oddziału. Lata wojny wyniszczyły jego organizm. Zmarł w roku 1923, u początków II Rzeczypospolitej.

ła nauczycielką. Mieszkali w Suwałkach, gdzie ukończyła gimnazjum żeńskie i kurs sanitariuszek wojskowych. W roku 1917 poślubiła w Riazaniu Aleksandra Rowińskiego. Rok później urodził się syn Leon Janusz. W czasie wojny z bolszewikami Jadwiga z żonami i dziećmi oficerów towarzyszyła szwadronowi zapasowemu 2. Pułku



Fot. z archiwum autorki

Rodzina podczas chrztu Oleńki Kossowskiej



czątkach 1940 r. Jadwiga Rowińska podjęła pracę zarobkową i konspiracyjną. Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wacław Drojanowski rozlokowywał wówczas część walorów Skarbu Państwa w licznych depozytach u zaufanych rodzin, którym zapewniało to skromne utrzymanie, a jednocześnie zachowywa-

no wartość kapitałów. W akcji tej uczestniczyła szwagierka Drojanowskiego, generałowa Wanda Orlicz-Dreszerowa, która zaproponowała rodzinie Rowińskich współpracę i zamieszkanie razem pod warszawskim adresem przy Wspólnej 63.

Oleńka pomagała matce, uczyła się w Szkole Rzemiosł w klasie wyrobu zabawek. Leon pracował w przedsiębiorstwie przewozowym, a potem firmie budowlanej pod Opoczmem.

Konspiracja

Mieszkanie przy Wspólnej służyło także jako lokal konspiracyjny, odbywały się tam zebrania formującej się armii podziemnej, przychodzili m.in. generałowie Tokarski i Rowecki.

Jednak w kwietniu 1941 r. na Wspólną 63 wtargnęło gestapo. Aresztowano generałową Orlicz-Dreszerową i trzy inne osoby. Rowińscy w tym czasie byli poza domem. O założonym w mieszkaniu kotle ostrzegł je przypadkowy świadek wyprowadzania aresztowanych. Wszystkie zatrzymane kobiety wywieziono do obozu w Ravensbrueck, który przeżyły.

Na polecenie Wacława Drojanowskiego Jadwiga Rowińska miała udać się na gestapo. Przekupiony gestapowiec miał tam wręczyć jej klucze do mieszkania i sklepu z tytoniem. Nie zastała go w siedzibie gestapo 21 czerwca. Drojanowski ponownie wysłał ją do gestapo. Tam 24 czerwca aresztowano ją, początkowo sądząc, że jest żoną gen. Roweckiego. W czasie długotrwałego śledztwa Jadwiga Rowińska nikt nie wydała. Odmówiła, gdy proponowano jej podpisanie volkslisty z racji

niemieckiego brzmienia jej panińskiego nazwiska. Więziono ją na Pawiaku, gdzie pracowała w pralni, działała w więziennej konspiracji, przekazywała grypsy na zewnątrz. 13 listopada 1942 r. wywieziono ją do obozu Auschwitz II w Brzezince, gdzie tuż przed Bożym Narodzeniem prawdopodobnie zabito ją zastrzykiem fenolu w serce.



Fot. z archiwum autorki

Aleksandra Rowińska i Stanisław Kossowski w drodze na wesele we Lwowie. Zwierzyniec n. Wieprzem, grudzień 1943 r.

Oleńka

Po aresztowaniu matki Oleńka ukrywała się. Wraz z bratem podjęli pracę w zakładach obróbki drewna inż. Stangła. Wkrótce, podobnie jak matka, włączyła się w pracę konspiracyjną Armii Krajowej, złożyła przysięgę i ukończyła kurs sanitariuszki. Jej

brata – poszukiwanego przez gestapo – przeniesiono wkrótce do pracy w Zwierzyńcu na Zamojszczyźnie. Latem 1943 r. Oleńkę ostrzeżono o wyspie. Musiała zawiesić wszystkie kontakty i pozostać w ukryciu. Wiosną 1944 r. przyłączyła się do patrolu sanitarnego Ewy Marii Orlikowskiej

w Kompanii Harcerskiej batalionu „Gustaw” NOW/AK. Przyjęła swój dawny pseudonim – „Teresa”. Od wybuchu powstania działała w patrolu na Woli i Starym Mieście. Nazywano ją „Olą mężatką”, gdyż stale poszukiwała swojego męża – Stanisława Kossowskiego, który prawdopodobnie poległ na Mokotowie. 14 sierpnia na apel dr. „Morwy” (Tadeusza Podgórskiego) przeszła z patrolu do pracy w szpitalu batalionowym przy ul. Kilińskiego 3. Następnie ochotniczo zaopiekowała się chorymi na czerwonkę.

26 sierpnia poległa na terenie szpitala zasypana pod gruzami. Odkopa-

no jej szczątki wiosną 1945 r. i pochowano w kwaterze batalionu na warszawskich Powązkach Wojskowych.

Leon

Leon Rowiński uczestniczył w konspiracji w Zwierzyńcu. Zagrożony przez gestapo przyłączył się do Batalionów Chłopskich, partyzanckiego oddziału „Lisa”. Po wkroczeniu Armii Czerwonej został uwięziony przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i przekazany NKWD. 21 stycznia 1945 r. wraz z innymi partyzantami wywieziono go za Ural, na ciężkie roboty. Doznał tam urazu kręgosłupa i dwa lata później został odesłany do Polski. Ukończył studia i został profesorem na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i Politechnice Częstochowskiej. Wydał kilka książek historycznych. W jednej z nich napisał: „Dopiero (...) po pięćdziesięciu latach od śmierci mojej siostry (...) mogłem od-

naleźć miejsce spoczynku jej szczątków w kwaterze B 24 bat. »Gustaw« i »Harnaś« na Powązkach (...) i dowiedziałem się o ostatnich dniach jej życia i walki o wolność (...) Ona podobnie jak nasz Ojciec i Matka oddali swe młode jeszcze życie dla Ojczyzny. Ja też starałem się iść

analogiczną drogą obowiązku służenia Polsce. Dlaczego tylko mnie było dane dożyć poważnego wieku?”. ■



Fot. z archiwum autorki

Aleksandra Rowińska „Teresa”. W Powstaniu Warszawskim nazywano ją „Olą mężatką”, gdyż stale poszukiwała swojego męża – Stanisława Kossowskiego. Warszawa, maj 1939 r.

Ewa Krasnowolska, w Batalionie „Gustaw” Kampanii Harcerskiej Armii Krajowej, sanitariuszka w Powstaniu Warszawskim. Odznaczona Krzyżem Walecznych. Tłumaczka z języka francuskiego i angielskiego, autorka publikacji o Powstaniu Warszawskim oraz przekładów z dziedziny literatury pięknej i filozofii.



IV/111

MEMORIAL

General Marii Wittek

Toruń 13 XII 2001 r.

Pan Leon Rowiński

ul. .

44-100 Gliwice

1.dz.5697 WSK 2001

Szanowny Panie,

Do działu Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum, za pośrednictwem p. Ireny Makowskiej i p. Ewy Krasnowolskiej wpłynęły relacje śp. Jadwigi Rowińskiej z d. Katterfeld i śp. Aleksandry Rowińskiej zam. Kośowska. Na ich podstawie zostały założoneteczki osobowe o numerach inwentarza 2950/WSK i 2951/WSK.

Szanowny Panie, zwracam się do Pana z prośbą o przesłanie zdjęcia śp. Matki i Siostry, a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z ich służbą wojenną (np. oświadczenia świadków, legitymacje odznaczeń itp.), a także z życiem prywatnym i zawodowym (np. metryka urodzenia, świadectwo ślubu, świadectwa szkolne, świadectwa pracy itp.). Przesyłam schemat relacji WSK, być może zechce Pan w jego oparciu uzupełnić relację Matki i Siostry. Celem naszym jest zgromadzenie jak największej ilości materiałów w teczkach relatorów, tak aby stanowiły cenne źródło dla historyków.

Szanowny Panie, przesyłam materiały na temat naszego Archiwum i działającego przy nim Memoriału General Marii Wittek. Załączam serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w Nowym Roku. Mam nadzieję, że zechce Pan z nami współpracować.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załącznik:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Ulotka informacyjna o Memoriale General Marii Wittek.
- 3) Ulotka wydawnicza.
- 4) Schemat relacji WSK.

pierwsze listy

W/112

Toruń 13 XII 2001 r.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Pani Elżbieta Rowińska-Walczak

ul.

Bielsko-Biała

Hałcnów 43-344

l.dz.5698 WSK 2001

Szanowna Pani,

Do Działu Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum za pośrednictwem p. Ireny Makowskiej i Ewy Krasnowolskiej wpłynęły relacje Pani śp. Babci Jadwigi Rowińskiej z d. Katterfeld i śp. Ciotki Aleksandry Rowińskiej zam. Kossakowska. Na ich podstawie zostały założone teczki osobowe o numerach inwentarza 2590/WSK i 2591/WSK. Adres Pani znajdował się w relacji Pani Babci opracowanej przez Pani ojca Leona Rowińskiego. Wysłaliśmy zawiadomienie do Pani ojca, wraz z prośbą o zdjęcia i dokumenty związane z śp. Jadwigą Rowińską i śp. Aleksandrą Rowińską. Także do Pani zwracamy się z prośbą o przestanie wszelkich dodatkowych informacji na temat Pani Babci i Ciotki.

Szanowna Pani, nasz dział gromadzi materiały dotyczące kobiet-żołnierzy walczących na wszystkich frontach II wojny światowej i we wszystkich organizacjach. Jeśli w Pani rodzinie są kobiety, które w czasie wojny działały w organizacjach konspiracyjnych proszę o przesłanie informacji o nich. Celem naszego Archiwum jest utrwalenie wkładu kobiet w walkę o niepodległość.

Przesyłamy materiały na temat naszego Archiwum i działającego przy nim Memoriału General Marii Wittek. Załączamy serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia, a także pomyślności w Nowym Roku.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załącznik:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Ulotka informacyjna o Memoriale General Marii Wittek.
- 3) Ulotka wydawnicza, schemat relacji WSK.

IV/113

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń 13 XII 2001 r.

1.dz.5699 WSK 2001

Pan Zdzisław Monikowski

ul.

Katowice 40-540

Szanowny Panie,

Do Działu Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum wpłynęły opracowane przez p. Leona Rowińskiego relacje śp. Jadwigi Rowińskiej z d. Katterfeld i śp. Aleksandry Rowińskiej zam. Kossowska. Na ich podstawie zostały założoneteczki osobowe o numerach inwentarza 2590/WSK i 2591/WSK. Wysłaliśmy zawiadomienie do pana Rowińskiego wraz z prośbą o zdjęcia i dokumenty związane z Jadwigą Rowińską i Aleksandrą Rowińską. Jeśli posiada Pan jakieś dodatkowe informacje to prosimy o przesłanie do nas.

Szanowny Panie, celem naszego Archiwum jest gromadzenie i opracowywanie materiałów dotyczących kobiet-żołnierzy II wojny światowej i utrwalanie ich wkładu w walkę o niepodległość. Jeśli w rodzinie są inne kobiety, które w czasie wojny działały w organizacjach konspiracyjnych to prosimy o przesłanie ich relacji (według załączonego schematu). Zależy nam na wszelkich nowych informacjach wzbogacających nasze zbiory.

Przesyłamy materiały na temat naszego Archiwum i działającego przy nim Memoriału General Marii Wittek. Załączamy serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w Nowym Roku.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załącznik:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Ulotka informacyjna o Memoriale General Marii Wittek.
- 3) Ulotka wydawnicza.
- 4) Schemat relacji WSK.

wystosuj także do: Edwarda Monikowskiego (L.dz. 5700/WSK/01)
; Stefana Monikowskiego (L.dz. 5701/WSK/01)

IV/1/4

Wasmawa d. 8. 01. 2002 r.

Edward Monikowski
Wc
03-928 Wasmawa

Wpłynęło dnia 19. 01.
L.dz. 0046 WSK 2002
2.0.

Fundacja
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
Toruń

Odpowiadając na pismo Wasze z dn. 13. XII, 2001 r.
(które otrzymałem d. 4. 01. 2002 r.), niniejszym
komunikuję, że nie posiadam żadnych dokumentów
i uzupełniających informacji niż podał, mój brat
cioteczny, s. p. Leon Nowiński, który miał
bezpośrednią styczność ze swoją matką i siostrą
Janiną i Aleksandrią Nowińskimi.

Poraz tym jeżeli posiadaczem jakichś uzupełnia-
jących dokumentów czy zdjęć, to zaginsty one
w okresie wojennym i wczesnym - powojennym.
Koniem, też w czerwcu b. r., 90 lat i sporo
niezły już mi panistem.

Z poważaniem
Jr. Edw. Monikowski

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax 46 (03-56) 65-22-186
Konto: WSK II Oddział w Toruniu
10901603-4675-128-00-0

ul. D. 394 WSK
MEMORIAL GENERAL
MARIL WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Sz. P.:
Edward
Molikowski
ul. [redacted]
03-928 Warszawa

Toruń 11 II 2002

Szanowny Panie

Diękuję za odpowiedź na
mój list. Żałuję, że mi
moje Pan udzielił nam do-
datkowych informacji na
temat sp. Jankiny i Aleksandra
Zeminskich. Żałuję, że
leczme podwólenie i
życzenie pomysłać w
2002 r.

2 ymieszni szecunku
Dorota Knop
Dokumentalistka Archiwum
WSK

mgr. me
L.dz. 0046/MSK/02

ROWIŃSKA JEDWIGA A. ZEMIME

